

VI Konkurs Chopinowski rozstrzygnięty

Włoch Maurizio Pollini zdobywcą I nagrody

12 bm. punktualnie o godz. 15 jury VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego rozpoczęło swe ostatnie, decydujące dla 12 finalistów zebranie. Przed zamkniętymi drzwiami sali posiedzeń w Filharmonii Narodowej zgromadzili się liczni dziennikarze, przedstawiciele radia i telewizji, Kronika Filmowa oraz korespondenci zagraniczni. Parę minut po godz. 16 sekretarz jury zaprasza do sali posiedzeń — początkowo tylko 12 uczestników trzeciego etapu konkursu. W kilka minut później do sali wchodzi tłum dziennikarzy.

Wśród ogólnego napięcia sekretarz jury prof. Woytowicz odczytuje wyniki konkursu.

18-LETNI TRIUMFATOR

Zdobywcą I miejsca jest Maurizio Pollini (Włochy). Otrzymuje on I nagrodę w wysokości 40 tys. zł a ponadto nagrodę Prezydium St. Rady Narodowej — 20 tys. zł, nagrodę Polskiego Komitetu do Spraw UNESCO — 10 tys. zł, oraz zaproszenia na występy do Bułgarii, Hiszpanii, Norwegii, NRF, Szwecji i Portugalii.

18-letni Maurizio Pollini, oszołomiony i szczęśliwy jest długo i serdecznie oklaskiwany przez zebranych.

A oto dalsi laureaci:

II nagrodę (30 tys. zł) uzyskała Irina Zarickaja (ZSRR). Ponadto otrzymuje ona dwie nagrody specjalne: Towarzystwa im. Fr. Chopina — za najlepsze wykonanie poloneza (10 tys. zł) oraz Polskiego Radia — za najlepsze wykonanie mazurków (10 tys. zł), a także zostaje zaproszona na występy do Bułgarii.

III miejsce (nagrada 25 tys. zł) przypadło w udziale Tani Achot - Haroutounian (Iran). Zdobywcy trzech pierwszych nagród otrzymują także pięk-

ne upominki od Polskiego Wydawnictwa Muzycznego w postaci kompletu „Dzieł Wszystkich Fryderyka Chopina”.

Czwarte miejsce przyznano Li Min-czanowi (Chiny). Nagroda 20 tys. zł.

Nagrada V w sumie 15 tys. zł przypada Zinaidzie Ignatiewej (ZSRR), wreszcie nagrodę VI — 10.000 zł przyznano Waleremu Kastielkiemu (ZSRR).

Wyróżnienia po 5 tys. zł otrzymują: Aleksander Słobodianik (ZSRR), Jerzy Godziszewski (Polska), Józef Stompel (Polska), Michel Block (Meksyk), Hitoshi Kobayashi (Japonia) i Reija Silvonen (Finlandia).

NAGRODA RUBINSTEINA

Prócz tego Jerzy Godziszewski uzyskał dwie nagrody dodatkowe: Funduszu Stypendialnego im. Chopina dla najmłodszego polskiego finalisty Konkursu (10 tys. zł) oraz zaproszenie przedsiębiorstwa lotniczego „Air France” do odbycia tygodniowej wycieczki po Francji.

Niemalą sensację wzbudza ogłoszenie jeszcze jednej nagrody. Oto honorowy przewodniczący jury — Artur Rubinstein ufundował osobistą nagrodę w sumie 20 tys. zł dla Michela Blocka z Meksyku.



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 13/14 marca 1960

Cena 50 gr
Nr 62 (5010)

Osiem targowych dni wielkiej rewii towarów

Wiosenne spotkanie handlu z przemysłem

Siedemnaście miliardów złotych — na taką sumę szacuje się wartość towarów, oferowanych handlowcom na Targach przez wystawców. A więc o kilka miliardów więcej niż jesienią. Nie oznacza to, że taka będzie również wartość podpisanych umów, to już zależy od jakości i atrakcyjności prezentowanych eksponatów oraz od operatywności aparatu handlowego. Przewiduje się, że umowy osiągną wartość 10 miliardów złotych.

Obecne Targi będą imprezą ściśle handlową. To, co pokażą wystawcy, powinno być do zamówienia przez handel i do nabycia przez klientów — w ciągu najbliższych miesięcy. Zadaniem „Wiosny - 60” jest zwiększenie popytu na wyroby przemysłowe. Takie warunki stawia obecna sytuacja.

Mówił o tym wczoraj na konferencji prasowej minister handlu wewnętrznego — Mieczysław Lesz. Obserwuje się teraz wzrost zapasów artykułów przemysłowych, zwłaszcza tkanin i obuwi. Gdyby nie wadliwa struktura spożycia,

stwarzałoby to możliwość obniżki cen. Będzie ona aktualna dopiero wtedy, kiedy nastąpi przesunięcie wydatków ludności (ściśle o 2 proc.) z artykułów spożywczych na korzyść przemysłowych. To jest możliwe i przyspieszeniu tej możliwości służą dotychczasowe posunięcia i przewidywane zmiany w przemyśle i handlu. Stosuje się nowe formy handlu, rozwija się nowoczesnych sklepów, przedłuża okres gwarancyjny wyrobów przemysłowych, zachęca handel do gromadzenia towarów przed sezonem, a przemysł — do produkcji poszukiwanych wyrobów.

Zmianie struktury spożycia posłużą również obecne Targi. Tutaj w ciągu ośmiu dni rozstrzygną się losy jesiennego zaopatrzenia ludności. Targi zadecydują o realizacji najbliż-

szych zadań aparatu gospodarczego w poprawie sytuacji rynkowej. W masie oferowanych tu towarów znajduje się wiele nowych ciekawych dla klienta artykułów.

Cheć zwiększyć sprzedaż — handel musi przywrócić zaufanie klienta do naszych wyrobów i uczyni to na Targach, wybierając te najlepsze, najbardziej potrzebne i poszukiwane. Z pustym portfelem za mówień wróć więc do siebie tylko ci wystawcy, którzy niczego nie nauczyli się na Targach i nie znają potrzeb rynku. To znów jest inna — uzdrawiająca — rola naszej poznańskiej imprezy. Jak wypadnie ona tym razem — przekonamy się w ciągu najbliższych dni.

W otwarciu V Targów Krajowych w Poznaniu, którego dokona nasza delegacja rządowa, wezmą udział delegacje zagraniczne. Spodziewana jest obecność przedstawicieli Albanii, Bułgarii, Chin Ludowych, Czechosłowacji, Korei, Mongolii, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. (zs)

PAP-RADIO AP INF-WE-TELEFONEM
API TELEFONEM INF WE RADIO PAP AP
RADIO INF WE TELEFONEM PAP AP
INF WE TELEFONEM PAP AP
TEL INF WE TELEFONEM PAP AP
PAP INF WE TELEFONEM PAP AP
INF WE TELEFONEM PAP AP
TELEFONEM INF WE RADIO PAP AP

Macmillan we Francji

Premier brytyjski Macmillan wraz z małżonką przybył w sobotę do Francji, gdzie spędzi weekend jako gość prezydenta de Gaulle'a w zamku Rambouillet.

Naruszenie granic

Nie rozpoznany samolot odrzutowy naruszył w prowokacyjny sposób obszar powietrzny NRD. Przeleciał on od strony Niemiec Zachodnich granicę państwową NRD i kontynuował lot w kierunku Magdeburga.

Zaćmienie Księżyca

Astronomowie radzieccy przygotowali się do dokonania szeregu obserwacji w czasie niedzielnego zaćmienia Księżyca. Rozpocznie się ono o godzinie 9.37 czasu moskiewskiego i zakończy o godzinie 13.17. Całkowite zaćmienie trwać będzie około 1,5 godziny.

12 dni w ruinach

W sobotę rano wydobyto z ruin Agadiru jeszcze jednego człowieka, który przez 12 dni i 12 nocy był żywcem pogrzebany. W ten sposób liczba ocalałych w ciągu ostatnich pięciu dni doszła do 16 osób.

Zorin i Eisenhower o konferencji genewskiej

Do Genewy zjeżdżają się delegacje 10 państw mających uczestniczyć w rozpoczynających się rokowaniach rozbrownionych. W sobotę przybyła delegacja ZSRR pod przewodnictwem wiceministra spraw zagranicznych — Waleriana Zorina. Bezpośrednio po wyładowaniu Zorin oświadczył, że radziecka delegacja zdaje sobie w całej pełni sprawę z odpowiedzialności prac podejmowanych przez komitet.

Prezydent Eisenhower w liście wystosowanym do przewodniczącego delegacji amerykańskiej na genewską konferencję — Fredericka Eatona, pisze, że Stany Zjednoczone są gotowe wykorzystać wszelkie możliwe drogi, ażeby osiągnąć porozumienie w sprawie powszechnego rozbrownienia. PAP

Laureaci

MAURIZIO POLLINI

Zdobywca I nagrody. Jest absolwentem konserwatorium w Mediolanie, uczeń znanego pianisty Carlo Vidusso. Koncertował już we Włoszech i Szwajcarii. Obecnie studiuje kompozycję.



A. SŁOBODIANIK
(ZSRR)
— wyróżnienie

IRINA ZARICKAJA

Urodzona 2 maja 1939 roku w Kijowie. Obecnie studentka II roku konserwatorium w Moskwie w klasie znakomitego pianisty Jakuba Fliera. Zdobyła zaszczytne II miejsce.



J. GODZISZEWSKI
(Polska)
— wyróżnienie

TANIA ACHOT — HAROUTOUNIAN

23-letnia Iranka, znana polskiej publiczności z poprzedniego Konkursu Chopinowskiego. Jest uczennicą prof. L. Levy. Od 14 roku życia studiowała w konserwatorium Paryskim. Zdobyła III nagrodę.



J. STOMPEL
(Polska)
— wyróżnienie

LI MIN-CZAN (Chiny) IV nagroda



M. BLOCK
(Meksyk)
— nagroda Rubinsteina

Z. IGNATIEWA (ZSRR) V nagroda



H. KOBAYASHI
(Japonia)
— wyróżnienie

W. KASTIELSKI (ZSRR) VI nagroda



R. SILVONEN
(Finlandia)
— wyróżnienie





Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Bitoś.

5 x Targi Krajowe

Wzrost konkurencji

krajowego przemysłu konsumpcyjnego. Tak jak każde przedsięwzięcie, Targi Krajowe mają swe blaski i cienie.

TARGOWE ZWIERCIADŁO

Dynamika rozwoju Targów Krajowych wydaje się bezsporna — nie tylko w świetle cyfr obrotów, które wzrosły dwunastokrotnie. Wystarczy spojrzeć na ich obecny rozmiar, masowe uczestnictwo producentów, handlowców i zwiedzających, aby dojść do tych wniosków.

Są jednak i inne sprawy, niewidoczne na pierwszy rzutek oka a możliwe do uchwycenia przy bardziej analitycznym i retrospektywnym spojrzeniu.

Masowa reprezentacja zakładów przemysłu kluczowego, spółdzielczego, drobnego i rzemieślniczo — uczyniła Targi niejako zwierciadłem produkcji krajowego przemysłu konsumpcyjnego. W tym zwierciadle łatwo można dostrzec dysproporcje w asortymencie, jakości i cenach produkowanych towarów. A było tych dysproporcji z początku co niemiara.

Nie dziwnego. W warunkach istniejących ongiś brak możliwości bezpośrednich porównań — trudno było o zachowanie właściwych proporcji w branżach i asortymentach, w rozwoju specjalizacji produkcji z gwarancją jej zbytu. Targi w poważnym stopniu usunęły te dysproporcje, dając producentom aktualną orientację co i jak produkować, aby nie narazić przedsiębiorstwa na zbędne, mijające się z potrzebami rynku, inwestycje i zamrażanie środków obrotowych.

Zaczęły się wypełniać luki asortymentowe — wiele zakładów uzyskało równowagę, ożyły ekonomicznie, a wraz z nimi tereny ich działania. Po mogła w tym nieco inspiracja handlu, występującego na Targach z wzorami do produkcji towarów poszukiwanych przez rynek.

Wydaje się, że ta realizowana przez Targi w sposób praktyczny koordynacja branżowa pozwoliła na oszczędzenie zarówno pionowi państwowemu, spółdzielczemu jak i rzemieślniczo — zbędnej i nieopłacalnej inicjatywy produkcyjnej.

JAKOŚĆ — CENY

Przy jednolitych cenach surowców i materiałów do produkcji, podobnych średnich placach oraz warunkach produkcji — nie ma w zasadzie podstaw dla zbytnich różnic w cenach takich samych towarów. A jednak kupujący na Targach byli tu i ówdzie zaskakiwani dysproporcjami cen na towary podobnej jakości.

Odwrotnie — te same ceny można było zauważyć w sto-

sunku do takich samych towarów lecz różnej jakości. Przy takiej konfrontacji wniosek oczywisty: rewizja ceny lub poprawa jakości. A przy tym jeden bardzo ważny moment psychologiczny dla wystawiającego producenta: być pod pręgierzem opinii publicznej, wstydzić się własnej pracy wykonanej drogo i po partacku.

Obserwując Targi w ich rozwoju, można zaobserwować dość wyraźne zanikanie tego rodzaju dysproporcji na rzecz korzystnego objawu wzrostu konkurencji w zakresie jakości towarów i rozszerzania ich asortymentu. Nieco gorzej jest z cenami, gdzie obniżanie będzie w dużym stopniu uzależnione od szybkości realizowania postępu technicznego, modernizacji produkcji a co za tym idzie — obniżania kosztów wytwarzania.

I w tym względzie Targom będzie przypadać poważna rola popularyzacji myśli technicznej w zakresie modernizacji przemysłu konsumpcyjnego w drodze organizowania wymiany doświadczeń pomiędzy producentami — wystawcami.

CO DLA MIASTA?

To pytanie nurtuje zapewne niejednego mieszkańca Poznania, który, abstrahuując od tych wszystkich ogólnych — gospodarczych korzyści jakie dają Targi, chciałby wiedzieć namacalnie korzyść dla swego grodu.

Kto daje, ten dostaje — tak mówi stare przysłowie. Roz-

wój handlu, gastronomii, usług nastawionych na obsługę pokażnej liczby osób przybywających z terenu całego kraju — kryje w sobie bezwzględnie jakieś konkretne korzyści ekonomiczne dla budżetu miasta, a zatem jego mieszkańców. Trudno pominąć w tym sprawę priorytetu w zaopatrzeniu rynku poznańskiego no i oszczędności jakie przedsiębiorstwom handlowym Poznań daje możliwość zakupu towarów na Targach bez potrzeby delegowania zaopatrzeniowców.

Lecz wydaje się, że istotnie Targi dają miastu za mało. Czyż więc nie mogłyby więcej zarobić różne jednostki usługowe np. za organizowanie dla uczestników Targów codziennych wypoczynków w malowniczych okolicach Poznania? Tam na miejscu posiłki, zabawy. Taki wypoczynek przysłałby się też wystawcom po cało-dziennej nerwowej pracy w dusznych pomieszczeniach.

Dalej — rozwój usług plastycznych, technicznych, reklamowych — tak, by uchwycić strumień pieniędzy przeznaczony na urządzanie stoisk. Dalej — rozwój działalności rozrywkowej, lunaparków, we solich miasteczek — słowem wszystkiego co jest nieodłącznym rekwizytem każdego targu i niezbędnym dopełnieniem ich atmosfery.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Targi są wszędzie przywilejem swej siedziby. Są też wdzięcznym jej ciężarem.

Dyr. Edward Kiwała
Wiceprzewodniczący Zespołu ds. Programowania i Koordynacji Targów Krajowych

30-lecie placówki naukowej

W dniu 14 bm. przypada 30-ta rocznica istnienia Instytutu Przemysłu Włókien Łykowych w Poznaniu. Z tej okazji odbędzie się w poniedziałek specjalna sesja naukowa. Poświęcona ona będzie podsumowaniu badań i doświadczeń w zakresie hodowli, produkcji i technologii, przeróbki biologicznej, mechanicznej i chemicznej, oraz ekonomiki i organizacji procesów produkcyjnych.

Instytut powstał w 1930 r. z inicjatywy prof. Jagmina w Wilnie, jako Lniarska Centralna Stacja Doświadczalna. Pod tą nazwą pracował w Poznaniu do 1951 roku, kiedy uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów została przekształcony w instytut badawczo-naukowy przemysłu lekkiego.

Dorobek Instytutu w Polsce Ludowej jest bardzo duży. Wy starczy odnotować, że pod jego egidą prowadzi się 6 ośrodków hodowlano-doświadczalnych lnu i konopi, szkolenie specjalistów-praktyków, przygotowuje młode kadry naukowe; do tej pory opracowano 400 dokumentacji technologicznych i agrotechnicznych, z czego 30 przekazano zagranicznym placówkom naukowym, wyda-

no 30 broszur dla praktyków w kilkusetstycznym nakładzie itp.

W tej chwili w Instytucie pracuje 120 osób, w tym 60 pracowników naukowych, pod kierunkiem inż. Włodzimierza Kilanowskiego i docenta dr Stanisława Poczobutta. (rys)

SATYRA POLITYCZNA

Toreador

Na marginesie konszachtów Bonn-Madryt.

Strój bojowy przywdział torero Conrado i znów na arenę wyjść chce niespodzianie —
plachtą wymachuje i wywoja spada...
Już raz widzieliśmy ten hiszpański taniec!

Włodzimierz Soisłowski

WTRĄCAM SVOJE 3 GROSZE

Artykuły Antoniego Wróbla drukujemy na prawach wolnej trybuny; co znaczy, że redakcja nie musi podzielać poglądów autora.

Cie choroba, ale...

Złota Ewa w Luna-Parku

— Prosimy, prosimy! 13 nagich artystek, w tym jedna Murzynka! Żadnej opłaty za wstęp! Żadnych zobowiązań, pan wstąpi pan zobaczyć!

Nie wstąpiłem i nie zobaczyłem, właśnie przez tego krykacza, bo nie znoszę stręczycieli.

Opisana powyżej scenka jest autentyczna. Miała ona miejsce przed zakładem — nazwijmy to — rozrywkowym, o kuszącej nazwie „Hawaian-Bar” w dzielnicy St. Pauli w największym porcie Niemiec zachodnich — Hamburgu.

Przywiódł mi ona na myśl inny obrazek. Czas okupacji. Dolna Wilda, plac przed stadionem zajęty przez niemiecki Luna-Park (zwany przez rodowitych poznaniaków „pieszczotliwie — rumlem”). Na małym podium stoi skapo odziane i niedożywione dziewczę, a stary, wyleński impresario głośno zachwala jej wdzięki, które będzie można obejrzeć w całym ich „blasku” po uiszczeniu odpowiedniej opłaty:

— Złota Ewa, tak jak ją Pan Bóg stworzył! Tylko dla dorosłych (i cicho dodaje: młodzież płaci połowę...)

Nie byłem, nie widziałem...

Minęły lata. Znow jestem w Poznaniu. Afisz reklamujący przyjazd słynnego ze sportu estradowego „Brasiliiana”. Poszedłem, zobaczyłem, żałuję.

Ten zespół daje koncerty w największych miastach. Publiczność tłumnie wypełnia widownię sal, żeby zobaczyć tańczące Murzynki (ubrane, ubrane — proszę Panów Czytelników). Dyrektor zespołu, Polak-emi-grant, p. Norski robi tzw. kokosowe interesy. I wszyst ko byłoby dobrze, gdyby nie nasze „3 grosze”.

Bo my się zastanawiamy... Czy warto sprowadzać do Polski ten zespół, gdy na giełdach artystycznych we Francji i w Niemczech można znaleźć dużo lepszych i kto wie czy nie tańszych?

„Brasiliiana” nie jest zespołem folklorystycznym. Jakże daleko jej do poziomu wykonawczego i głębokiej treści narodowej naszego „Ślaska”. Czymże więc jest? Rewia? Czy widzieliście te „pożal się boże” girlsy? Jeżeli rewia, to chyba z wyobrażeń mieszkanców słynnej wsi Chłap kowice, o której tak dowcipnie opowiada na „podwieczorkach przy mikrofonie” Jerzy Ofierski. Podobno jeden z Chłapkowiczów po obejrzeniu występu „Brasiliiana” powiedział: — Cie choroba, ale wierca kupetkami...

W przyszłości na przedstawienia nieznanymi mi ze społów wysłać na zwłady ko legów. Dopiero po usłyszeniu ich opinii zdecydować, czy warto wydać ciężko za pracowany grosz na kupno

biletów. Dobrze radę zrobić tak samo, bo prasie wie rzyć nie można. W poznańskich gazetach chwała bez miary wszystkie koncerty, a szczególnie te, w których występują zagraniczni goście.

Antoni Wróbel

P. S. Jutro, t. zn. 14 marca 1960 roku, odbędzie się w Poznaniu m. in.:

godz. 17, w Kawiarni W-Z, międzynarodowy pokaz mody,

godz. 18, w Teatrze Polskim — popis uczniów Ogniska Baletowego,

godz. 19, w Państwowej Operze — Koncert Inauguracyjny zespołów regionalnych na Tysiąclecie Państwa Polskiego,

godz. 19, w pałacu Działyńskich — pogadanka mgr T. Jankowskiego na temat „Początki dziennikarstwa poznańskiego”,

godz. 19.30, w hali targowej koncert „Zgaduj-zgadula”.

I dlaczego to wszystko jednego dnia i o jednej porze?!

A. W.

Adenauer udał się do Ameryki

Wczoraj kanclerz Adenauer w towarzystwie ministra spraw zagranicznych von Brentano udał się do Stanów Zjednoczonych.

Z Nowego Jorku Adenauer udaje się do Waszyngtonu, gdzie odbędzie rozmowy z prezydentem Eisenhowerem, wiceprezydentem Nixonem, sekretarzem stanu Herterem i innymi politykami. (PAP)

Głos obserwatora

Wkrótce Francja powita premiera Chruszczowa. Będzie to pierwsza oficjalna wizyta szefa rządu radzieckiego w tym kraju. Przygotowania do jego przyjazdu przebiegają rozmaicie i na różnych płaszczyznach. Na tle ogólnej atmosfery wielkiego zainteresowania i radosnego oczekiwania tym wyraźniej rysuje się nader wymowna wstrząsliwość w wypowiedziach i sądach na ten temat, cechująca pewne koła prawicowe i ultrapravicowe.

Sytuacja we Francji nie jest łatwa. Znamionuje ją napięcie w łonie samego rządu. Dotyczy to zwłaszcza pozycji premiera Debré. Jest on bowiem tym członkiem rządu francuskiego, który wprawdzie po ostatnich zmianach pozostał na dawnym stanowisku, niemniej jego zachowanie się w okresie algierskiego puczu ultrasów mogło budzić najpoważniejsze zastrzeżenia w Pałacu Elizejskim — siedzibie Prezydenta Republiki. Zagroził on prezydentowi de Gaulle w okresie dramatycznych dni styczniowych złożeniem dymisji rządu, jeżeli prezydent zdecydowałby się na otwarcie ognia do rebeliantów.

Francja przed wizytą Chruszczowa

Premier Debré obawia się, iż konkretne posunięcia rządu przeciwko ośrodkom pravicowym we Francji i w Algierii, a także ponowne podkreślenie pełnej aktualności zadeklarowanej we wrześniu ub. r. zasady samostanowienia Algierczyków, popieranej przeciwko także i przez stronnictwa lewicy, nadają całemu rządowi oblicze zbyt lewicowe.

Premier Debré szuka więc ratunku w koncepcji utworzenia nowego ugrupowania. Byłby to „gaullistowski kartel”, obejmujący stronnictwa polityczne od UNR przez katolicką MRP i radykalów do SFIO z Guy Molletem na czele. Taki „kartel” legitymowałby się swoim oficjalnym poparciem udzielanym polityce rządu, a jednocześnie mocno akcentowałby swój antykomunizm.

W niemieckich kleszczach

Realizację tego planu musi skomplikować wszakże sytuacja wytworzona w wyniku rodzącej się osi Bonn-Madryt. Jak pisała niedawno paryska „LIBERATION”, hiszpańskie bazy NRB spowodują, że militeryzm niemiecki ujmie Francję w

kleszcze od północy i wschodu przez Ren i od południa przez Pireneje. U granic Francji wyrasta groźna siła militarysty niemieckiego, który zamierza — potwierdzając to najbardziej ostatnie wydarzenia — bez oglądania się na zgodę swoich atlantyckich sojuszników realizować swoje z dawna zamierzone cele. Adenauer dał przekonywający spektakl swojej „pokojowej” polityki, będący doskonałym potwierdzeniem ostrzeżeń dawanych przez partię komunistyczną i przez szerokie koła trzeźwo myślących ludzi w krajach należących do paktu atlantyckiego. W tej sytuacji każdy krok skierowany przeciwko lewicy bardziej niż kiedykolwiek nie mógłby liczyć na popularność.

Nie tylko te względy jednak determinują aktualną sytuację Francji. Chociaż pucz algierski został opanowany, to jednak wewnętrzne napięcie trwa, a niebezpieczeństwo faszystowskiego zamachu także nie znikło całkowicie. Nie zostali ujęci przywódcy spisku przeciwko Republice, wiadomo natomiast, że korzystają z azylu w Belgii i NRF. O aktywności sił ultrapravicowych we Francji świadczy dobitnie próba

wyeksplotowania demonstracji mas chłopskich na rzecz politycznego programu skrajnej prawicy. Osławiony Dorgeres, który podczas ostatnich rozruchów w Amiens usiłował przewodzić masom chłopskim, znany jest ze swojej nikczemnej działalności w latach okupacji, gdy denuncjował członków Ruchu Oporu. W okresie styczniowego puczu algierskiego jego nazwisko wymawiano w związku z planami utworzenia nowego rządu, który miał w wypadku sukcesu w Algierze ująć władzę w Paryżu.

Sprysiężenie

Na tle tych wydarzeń część prasy paryskiej pisze o sprysiężeniu, jakie ma zamiar przysięść znaczenie wizyty premiera Chruszczowa w oczach opinii publicznej. Tygodnik „EXPRESS” zaznacza, że prezydent de Gaulle, który przywiązuje szczególną wagę do wizyty premiera radzieckiego, skoncentrował obecnie całą uwagę na przygotowaniu do przyjęcia szefa rządu radzieckiego we Francji.

Tadeusz Rojek

Garnizon „Retrovo Italiano“

Z dziejów brunałnego terroru

Pisarz radziecki Włodzimierz Bielajew odsłania tajemnice zbrodni hitlerowskich we Lwowie.

Listy — dokumenty. Świadczenia jeszcze jednej hitlerowskiej zbrodni popełnionej w 1943 r. we Lwowie. Piszą świadkowie: inż. Władysław Sotek z Wrocławia, Adolf Kunc z Krakowa, Anna Kowalczyk z Wałbrzycha, Szymon Namenczak z Dzierżonia... Listy te — wraz z artykułem odbiorcy tych i wielu innych nadesłanych z Polski listów — radzieckiego pisarza Włodzimierza Bielajewa, goszczącego obecnie w naszym kraju, zamieścił ostatnio dziennik „Komsomolskaja Prawda”. Razem stanowią wstrząsający dokument — jeszcze jeden dowód hitlerowskiego barbarzyństwa.

Nie chcieliśmy uwierzyć

Włodzimierz Bielajew przyjechał do Lwowa pierwszym samolotem pasażerskim z Moskwy, jaki wylądował w wyzwolonym trzy dni przedtem mieście. Skierowano go do przedstawicieli Nadzwyczajnej Komisji Śledczej, by pomógł przy opracowywaniu aktów o hitlerowskich zbrodniach we Lwowie.

„Pewnego dnia — wspomina pisarz — wśród protokółów z przesłuchań setek

świadców hitlerowskich zbrodni zadziwił nas jeden, mówiący o tym, że we Lwowie hitlerowcy rozstrzelali również i Włochów. Z początku wydawało się to nam niepodobieństwem... Stopniowo jednak napływały wciąż nowe szczegóły, aż wreszcie udało nam się odnaleźć człowieka, znającego dokładnie tragedię Włochów, którzy znaleźli śmierć w głębokim piaskowym wąwozie, zwanym „Piaszkownia”, za Łyczakowem”.

Wyjaśniło się, że we Lwowie rozlokowane było dowództwo tyłów włoskiego garnizonu „Retrovo Italiano”. Lwów był ważnym węzłem komunikacyjnym, przez który na front przechodziły także wojskie transporty, tam również formowano niektóre oddziały. Kapitulacja marszałka Badoglio zgłuszyła jednak Włochom we Lwowie tragiczny los. Bielajew przytacza słowa Polki — Niny Pietruszkówny, która była zatrudniona we włoskim dowództwie:

Wszystkich rozstrzelano!...

Po upadku rządów Mussoliniego władze hitlerowskie we Lwowie zażądały od znajdujących się w mieście włoskich żołnierzy i oficerów, by złożyli przysięgę na wierność hitlerowskiemu Niemcom i prowadzili nadal wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Większość Włochów odpowiedziała odmownie. Włosi żądali, by natychmiast odesłano ich do ojczyzny. Wtedy to tych wszystkich, którzy odmówili zło-

żenia przysięgi, hitlerowcy zaarrestowali. Aresztowano przeszło 2.000 Włochów. Hitlerowcy wszystkich ich rozstrzelali. Wśród rozstrzelanych było 5 generałów i 45 oficerów armii włoskiej — wielu z nich znalazło osobiste

„Szczegółowe oświadczenie Nadzwyczajnej Komisji Śledczej — pisze Wł. Bielajew — było opublikowane 23 grudnia 1944 r. na łamach „Prawy”, „Izwestii” i wielu innych radzieckich gazet. Nam, ludziom, którzy brali udział w zestawieniu tego aktu, wydawało się rzeczą w pełni logiczną, że... społeczeństwo Włoch będzie miało możliwość dowiedzieć się o tych tragicznych wypadkach. Niestety, tak się jednak nie stało”.

Gdzie się ukrył herszt?

Rząd włoski nie zainteresował się zbrodnią popełnioną przez hitlerowców na włoskich żołnierzach. Okazało się natomiast, że jeden z głównych morderców — były gauleiter „dystryktu Galicja” — Standartenführer SS — Otto Waechter ukrywał się przez pewien czas... we Włoszech, w jednym z kościołów, pod opieką niektórych skrzydłami tamtejszego biskupa.

„Przed moimi oczyma — pisze Bielajew — stoją postacie włoskich matek, które dotychczas noszą żałobę po swych bliskich. Tylko ze względu na nie znów zająłem się sprawą tej faszystowskiej zbrodni we Lwowie. Wiedząc, że nie mało ewentualnych świadków zagłady włoskiego garnizonu we Lwowie może przebywać w Polsce, zwróciłem się do moich kolegów — polskich dziennikarzy i literatów. Wkrótce do Lwowa zaczęły nadchodzić liczne listy od naszych polskich przyjaciół...”

Niektóre z tych listów, zawierające opisy różnych szczegółów zbrodni popełnionej na włoskich żołnierzach, opublikowała obecnie „Komsomolskaja Prawda”. Jeszcze jedna potworna zbrodnia dokonana przez hitlerowców we Lwowie — ukazana została w pełnym świetle.

Krzysztof Zarewicz

Z teki F. Obrąpalskiej



MURARZE

Proszę o głos!

Usta nie śmietnik...

Było to rodzinne zebra- nie. Stawili się na- nie, w wyznaczonym ter- minie wszyscy, jak je- den mąż. Zabrakło tylko jednej z ciotek. Czekano na spóźniającą pół godziny, po czym ktoś machnął ręką i oświadczył: — „Mówi się trudno. Zaczynamy”.

Towarzystwo rozsiadło się przy niezłe prezentują- cym się stole. Szczególnie że i widelce. Zadzwońto szkło kieliszków. Biesiad- nicy nie zdążyli przekonać pierwszego dania, kiedy skrzypnęły drzwi. Ukazała się ciotka. Zanim ktoś z dorosłych zabrał głos w zapadłej nagle ciszy roz- legło się przywitanie 5- letniego Marka:

— Po co ta stara... przy- szła?

Konsternacja. Mamusia Mareczka, przywdziałwszy togę Temidy, zaczęła rzu- cać gromy:

— Mareczku, wstydz się. Jak można? Gdzieś ty słyszal takie wyrazy?

— U tatusia! — padła błyskawiczna odpowiedź, po której konsternacja była już całkowita...

Ano tak. Dziwimy się dziejom, jeszcze bar- dziej dziwimy się młodzie- ży, dla której udechowio- żargonowe słownictwo jest z reguły chlebem powszed- nim. Sami jednak nie bardzo panujemy nad ję- zykami. „Nie bardzo pa- nujemy” — to chyba za słabo, za ostrożnie powiedziane. Zarówno bo- wiem w zakładach pracy i urzędach podczas kole- żeńskich rozmów, jak i w tzw. życiu prywatnym, my dorośli mamy niewyparzo- ny język. Umiejęmy się po- hamować, kiedy chodzi o załatwianie spraw urzęd- owych, oficjalnych, ale je- śli tylko znajdziemy się w gronie kolegów, znajo- mych, przyjaciół rzuca- my — jak to się mówi — mię- sem.

Niektórym „rzucanie mięsem” do tego stopnia

weszło w krew, że nie po- trafią skłecić zdania bez soczystego wyrażenia. Na- wet kobiety, nie chcąc być gorszymi od mężczyzn, raz po raz sięgają do bogate- go arsenatu kuchennej la- ciny.

Skąd się to bierze? Nie- wątpliwie część, i to duża, „kuchennych lacin- ników”, używa owych zwrotów w przekonaniu, że nadają one mówcy piętno męskości, siły, wyższości. W rzeczywistości jednak panowie ci „rzucają mię- sem”, by ukryć swoje u- bóstwo umysłowe. By u- kryć brak logicznych ar- gumentów i dowcipnych sformułowań. Zawsze to łatwiej niż szukać rzecz- owych uzasadnień i błysnąć naprawdę dobrym dowci- pem.

Co uleglejsi, bardziej po- datni na wpływy — w myśl zasady „wejdiesz między wrony...” — na potęgę zaczynają naślado- wać. Choć pierwszy i dru- gi mocniejszy zwrot staje im w gardle, krztusząc się — idą śladem „mistrzów”. I tak „rzucanie mięsem” staje się zjawiskiem coraz bardziej powszechniejszym. Staje się niemal obowią- zującą modą, której o- przeć potrafią się jedynie jednostki o silniejszej dys- cypolinie wewnętrznej.

Tych ostatnich wcale nie jest za dużo. Dlatego też nie one wywierają wpływ na aktualne słownictwo rodaków. Po prostu dlate- go, że giną w masie tych, którzy „zarzucają mięsem” nasz kraj. Jak długo jesz- cze?

Tego nie wiem! Sądę jednak, że zależy to od ogólnego wzrostu pozi-omu kultury. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że tylko takie zjawisko może do- prowadzić do likwidacji bujnie rozkwitłego „moc- nego” słownictwa, które ma być wykładnikiem siły, niezależności i własnego „ja”. W rzeczywistości jednak jest tylko tworze- niem z ust — śmietnika.

Michał Łuczak

Ciekawa wystawa

„Postęp w domu wiejskim“

Zarząd Główny Ligi Kobiet — Komitet do Spraw Gospo- darstwa Domowego, organizu- je wspólnie z zainteresowanymi instytucjami wystawę pro- blemową pod hasłem „Po- stęp w domu wiejskim”, któ- ra będzie eksponowana na Wiosennych Targach w Po- znanu.

Celem wystawy jest ujawnienie współwystawcom i re- prezentantom przemysłu i handlu braków i luk w zaopa- trzeniu budownictwa oraz wy- posażenia wnętrz domów na wsi w nowoczesny sprzęt i urządzenia; poza tym wykaza- nie zwiedzającym, a przede wszystkim ludności wiejskiej, że właściwe urządzenie domu zmniejsza wysiłek i oszczędza czas u gospodyni.

Centralny eksponat wysta- wy stanowi naturalnej wiel- kości makietą budynku miesz- kalnego, ukazującego urządzenia wnętrz mieszkalnych oraz po- pierane przez budownictwo konstrukcje i materiały. (az)

Będzie więcej bażantów

Wojewódzka Komisja Ło- wiecka zwróciła się do Prezy- dium WRN z wnioskiem o utworzenie Wojewódzkiego Funduszu Hodowli Bażanta w Wielkopolsce, proponując uży- skanie na ten cel środków w drodze dobrowolnego zrzecze- nia się przez gromadzką radę narodową na rzecz funduszu — opłat za ubitą zwierzynę łowną i tenet dzierzawnych za obwody łowieckie.

Prezydium WRN uznało wniosek za słuszny gdyż ba- żanty są łupieżcami różnego rodzaju szkodników owad- zych.

Utworzenie Wojewódzkiego Funduszu na wysokości około 2 milionów zł pozwoli na urzą- dzenie i całkowite roczne utrzy- manie 5-ciu ferm bażantów o rocznym przychówku 12 do 15 tysięcy sztuk. Nadwyżka wy- produkowanych w wolierach jaj bażantów zostanie rozpro- wadzona do kół łowieckich, które będą zobowiązane pro- wadzić hodowlę bażanta w obwodach dzierzawionych. Wówczas roczny przyrost osiągnąłby około 20 tysięcy ptaków. (az)

Dziecko — istota nieznana

Nikt nie ma co do tego najmnie- szych wątpliwości: po to, by dobrze wykonać jakąś czynność, na- leży się przedtem do niej przygo- tować, nauczyć się jej. Ale jakżeż często rodzice zabierają się do wy- chowywania dzieci — bez zdelonego pojęcia o tym, jak należy to robić, bez najmniejszego zasobu podsta- wowych wiadomości o psychice dziecka i o jej kształtowaniu.

„Instynkt rodzicielski, uczucia ma- cierzynskie najzupełniej wystarczą” — powiadają jedni. „Moja matka nie uczyła się wychowywania dzie- ci, i też dobrze” — mówią inni.

Takie rozumowanie wypada jed- nak uznać za jakiegoś zasadnicze nie- porozumienie. Narzekamy na naszą młodzież, na zbyt dużą ilość tzw. trudnych dzieci, widzimy dokoła sie- bie wielu ludzi z najrozmaitszymi kompleksami. Skąd to się bierze? Śmiem twierdzić, iż podstawową przyczyną tych zjawisk jest nie- umiejętne wychowanie w okresie dzieciństwa i młodości. Nie wynika to ze złej woli rodziców. Nie! Wy- nika to z ich niewiedzy, z nieświa- domości.

Jest już pewna ilość matek, które przed przyjściem dziecka na świat uważają za swój obowiązek zapo- znać się z zagadnieniami dotyczącymi fizycznej higieny niemowląt. Nielat- wo jednakże znaleźć matkę, czy oj- ca, którzy wykazaliby choćby naj- skromniejsze zainteresowanie spra- wami psychicznej higieny dziecka.

Wśród nowych książek

Uważa się, że jest to wyłącznie do- mena wąskiego kręgu specjalistów. A przecież od znajomości i przestrze- gania zasad tej higieny zależy roz- wój psychiki dziecięcej — czyli tego nieuchwytnego na pozór a bardzo istotnego zespołu cech, który nazy- wamy charakterem.

Wyszła ostatnio w serii „Sygna- łów” bardzo interesująca po- zycja pisma Lidii Wołoszynowej pt. „Psychologia pomaga wychowa- niu”. Jest to vademecum dla tych wszystkich, którzy chcą z pełnym poczuciem odpowiedzialności zająć się wychowaniem swych dzieci.

Psychologia dziecka jest nauką względnie młodą, sięgającą zaledwie pierwszych dziesiętnych lat naszego stulecia. Wywołała ona w swoim czasie istną gorączkę obserwowania dzieci, skrajnego notowania wszyst- kich przejawów ich życia psychicz- nego. Krzyżowały się różne po- glądy i teorie. W krótkim czasie po- wstała nowa gałąź psychologii z roz- ległym aparatem tabel, wykresów i testów, za pomocą których — w spo- sób już czasem zbyt mechaniczny — szufladkowano dusze dziecięce, ni- by lekarstwa w aptece. Dziś ta ga- łąź psychologii okrzepła, staje się nauką o faktach, opartych na boga- tym doświadczeniu. Książka Wo- łoszynowej o nich właśnie mówi, oma-

wia różne okresy życia dziecka, il- lustrując je interesującymi przykła- dami — od pierwszych chwil życia aż do progu dojrzałości. Szczegół- nie ważny jest rozdział ostatni: „O problemach rozwoju i wychowania w okresie dorastania”. Ten właśnie okres nastroja przeciw rodzicom i nauczycielom najwięcej trudności. Załączone na końcu tablice wzro- stu i wagi dzieci polskich sporzą- dzone przez tej miary pediatrów co R. Barański, J. Bogdanowicz i Z. Łomnicki — również będą dla ro- dziców pomocne.

Rzecz jasna, nie wystarczy prze- czytać tę książkę, by dobrze wychować dziecko. Nie znajdziemy zresztą takiego podręcznika, który „pasowałby” do każdej indywidual- nej sytuacji, ale jeżeli do naszych dobrych chęci, do zdrowego rozsą- dku dodamy wiedzę — wtedy istnieją wszystkie szanse, że rezultaty na- szych wysiłków będą zadowalające. Książka Wołoszynowej, napisana przystępnym językiem, operująca bogatym wachlarzem przykładów, zaopatrzona dobrymi ilustracjami — może stać się niezawodnym prze- wodnikiem po labiryncie psychiki dziecięcej — dla niejednej matki, niejednego ojca i niejednego na- uczyciela w ich trudnej, odpowie- dzialnej pracy.

Stanisława Orzełowska

*) Lidia Wołoszynowa — „Psychologia pomaga wychowaniu”, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, cena 13,— zł.



Na 100-lecie polskiego znaczka pocztowego przygotowuje się specjalną serię jubileuszową. Powyżej reprodukcję jednego z pięciu znaczków rocznicowych, na którym umieszczono reprodukcję miedziorytu. Cała seria będzie sprzedawana w kiosku pocztowym w czasie uroczystości stulecia w dn. 3. IV. w sali kina „Czternastka”. Przygotowano również pieczęć okolicznościową, upamiętniającą obchody rocznicowe w naszym mieście.

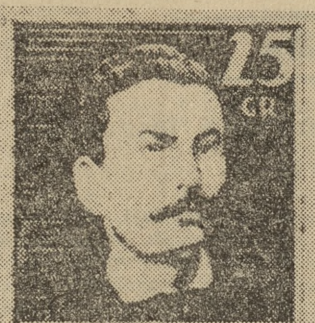
Filatelistyczny konkurs stulecia

W roku bieżącym obchodzimy jubileusz 100-lecia wydania pierwszego, polskiego znaczka pocztowego. W ramach tego jubileuszu odbędzie się na terenie całego kraju szereg imprez, z których najważniejszą jest Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „POLSKA 60” pod honorowym protektorem premiera Józefa Cyrankiewicza.

Oddział Poznański Polskiego Związku Filatelistów wspólnie ze Społecznym Komitetem Stulecia oraz redakcją „Głosu” organizuje z okazji jubileuszu — wielki konkurs filatelistyczny.

Zadanie uczestników konkursu polega na odnalezieniu trafnych odpowiedzi na 10 pytań konkursowych. Właściwe odpowiedzi należy oznaczyć krzyżykiem i przelać do redakcji „Głosu” (Poznań — Grunwaldzka 19) w terminie do dnia 31 marca br. (decyduje data stempla pocztowego).

Publiczne losowanie nagród odbędzie się 3 kwietnia br. o godz. 11 w sali kina „Czternastka” przy ul. Świerczewskiego w czasie uroczystości Stulecia.



POCZTA POLSKA



POCZTA POLSKA



Reprodukcje wizerunków znaczków pocztowych pierwszej serii wydanej w Polsce Ludowej.

NAGRODY

1. Nagrody Polskiego Związku Filatelistów O/Poznań:
 - 1 szwajcarski katalog znaczków Europy — ZUMSTEIN 1960,
 - 1 niemiecki katalog znaczków Europy — MICHEL 1960,
 - 5 albumów do znaczków PRL,
 - 1 album do znaczków ZSRR;
2. Nagrody Państwowego Przedsiębiorstwa Filatelistycznego:
 - 1 szwajcarski katalog znaczków Europy — ZUMSTEIN 1960,
 - 2 wkładniki do znaczków w oprawie plastikowej;
3. Nagroda komisarza wystawy „POLSKA 60” — p. Jana Witkowskiego:

Pierwszy znaczek pocztowy świata.
4. Nagroda przewodniczącego Okręgu Komitetu Stulecia — p. Henryka Podbielskiego:

Pierwsza seria znaczków PRL.

Pytania konkursowe

1. KTO JEST „OJCEM” PIERWSZEGO ZNACZKA POCZTOWEGO NA ŚWIECIE?
 - a) Renouard de Villayer,
 - b) Thurn & Taxis,
 - c) Rowland Hill;
2. JAKIE PAŃSTWO WYDAŁO PIERWSZY ZNACZEK POCZTOWY NA ŚWIECIE?
 - a) Mauritius,
 - b) Anglia,
 - c) Szwajcaria;
3. KIEDY UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY ZNACZEK POCZTOWY NA ŚWIECIE?
 - a) 6 maja 1840,
 - b) 1 sierpnia 1843,
 - c) 1 marca 1843;
4. KIEDY UKAZAŁ SIĘ PIERWSZY, POLSKI ZNACZEK POCZTOWY?
 - a) 3 września 1860,
 - b) 27 marca 1860,
 - c) 1 stycznia 1860 r.;
5. JAKI BYŁ NAKŁAD PIERWSZEGO, POLSKIEGO ZNACZKA POCZTOWEGO?
 - a) 208.515 szt.,
 - b) 56.000 „
 - c) około 3.000.000 szt.;
6. ILE LAT PIERWSZY POLSKI ZNACZEK ZNAJDOWAŁ SIĘ W OBIEGU POCZTOWYM?
 - a) 55 lat,
 - b) 5 lat,
 - c) 10 lat;
7. NA PIERWSZYM POLSKIM ZNACZKU ZNAJDUJE SIĘ NAPIS: „ZA ŁÓT KOP 10”. JAKĄ MAKSYMALNĄ WAGĘ MOĞŁ MIEĆ LIST, OFRANKOWANY JEDNYM TAKIM ZNACZKIEM?
 - a) 12,9 gramów,
 - b) 20 „
 - c) 10,6 „
8. JAKIE PAŃSTWA (POZA POLSKĄ) OBCHODZĄ W BIEŻĄCYM ROKU 100-LECIE ZNACZKA?
 - a) Malta, Jamajka, Sycylia, Nowa Kaledonia, Bryt. Kolumbia,
 - b) Brytyjska Kolumbia, Jamajka, Malta, Queensland (Australia), Nowa Kaledonia, St. Lucia,
 - c) Bryt. Kolumbia, Queensland, Neapol, Jamajka, Malta, Sycylia;
9. KIEDY UKAZAŁY SIĘ PIERWSZE ZNACZKI POCZTOWE PRL?
 - a) 7 września 1944,
 - b) 22 lipca 1944,
 - c) 13 września 1944 r.;
10. KIEDY ZOSTANIE OTWARTA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA FILATELISTYCZNA „POLSKA 60”?
 - a) 27 marca 1960 r.,
 - b) 3 września 1960 r.,
 - c) 10 listopada 1960 r.

WYCIĄC I WYŚLAĆ!

moje miasteczko



Z powodu dwutygodniowej przerwy w publikacji „Mojego miasteczka” (z przyczyn od autora niezależnych) zmuszony jestem przypomnieć, że wiadomości do tej rubryki pochodzą wyłącznie z pierwszej ręki, co zresztą niedługo znacznie wskazuje nasza ilustracja.

OSTATNIE AKORDY

Są takie efektowne finały: schwyć go, czy nie schwyć? Albo: teraz on ją pocałuje. Albo: główny bohater wsiada do autobusu, który z wolna niknie na horyzoncie. Albo...

Niestety, bardzo rzadko można w poznańskich kinach z pełnym spokojem, na leżym przybitych sztuki, obejrzeć obraz filmowy do samego

końca. W ostatnich dwóch, trzech minutach przeważnie dzieje się coś, czego ani scenarzysta ani reżyser ani główny bohater dzieła filmowego przewidzieć nie mogli. Chodzi mi o chrząstki odsuwanych kotar u drzwi wyjściowych, który to odgłos rozgorączkowanego filmem wyobraźnię widza ściga brutalnie na matkę-ziemię. To bardzo ładnie, że personel kina myśli o sprawnym opróżnieniu sali kinowej. Ale dla czego przy tej okazji okrada mnie o parę minut bytności w czarowanym świecie sztuki filmowej? Sprawa o tyle fatalna, że te gorączkowe przygotowania u drzwi stają się dla wielu kinomanów (?) hasłem do gremialnego zaklęcia szalików, zapinania płaszczy a nawet wstawiania — co jak wiadomo szalenie pomaga reszcie widzów w kontemplowaniu ostatnich minut filmu...

Apeluję energicznie do P.T. Personelu o więcej szacunku dla owych ładnych paru złotych, jakie się wydaje na bilet. Chcę o-

glądać film do samego końca. Nawet, jeśli to jest „Tysiąc talarów”!

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY

Handel poznański nie uznaje: 1. zimy, 2. dzieci powyżej lat dwu. Do takiego smutnego wniosku do chodzą matki — po prostu, biegające po sklepach w poszukiwaniu ulewnianych skarpet dla swoich dzieci. Takowe są ale — słuchajcie! — przeważnie dla dzieci dwuletnich. A dwuletnie, jak wiadomo, siedząc w ciepłych wózkach na ogół obywateli się bez tego artykułu.

Jedyną wyjście dla sześciu-, siedmio- i ośmiolatków: biegać po sklepach razem z mamusiami. Dla rozgrzewki, żeby nóżki nie zmarzły.

CICHY JUBILEUSZ

W ubiegły czwartek w godzinach porannych minęły pełne trzy lata od momentu pomyślnego wyhodowania na glebie po znańskiej pierwszego zlotych, jakie się wydaje na bilet. Chcę o-

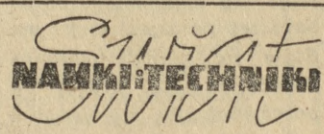
glądać film do samego końca. Nawet, jeśli to jest „Tysiąc talarów”!

O PIĘKNO POZNANIA!

Godną poparcia jest każda społeczna inicjatywa, zmierzająca do ulepszenia naszego miasta. Szczególną radość budzi troska niektórych instytucji o artystyczny kształt zabytkowej części naszego grodu.

Z satysfakcją więc donoszę (wiadomość naprawdę z pierwszej ręki), iż Stary Rynek, pełen historycznej zadumy i tzw. patyny wieków, wzbogacił się o nowy wizualno-artystyczny element. Jest nim kilkumetrowy transparent, rozwieszony nad chodnikiem przy restauracji „Pod Koziolkami” o krzepiącej treści: No gi wieprzowe.

mi



Polskość na Księżycu * Najpotężniejszy wybuch * W ciągu pięciu lat... * Przeciwno padacze * Krew od zmarłych * Znasz „język” pszczoł

Przyjęło się w astronomii niepisane prawo, że odkrywca przeróżnych larów i penatów w gwiazdowym niebie proponuje nadanie im nazwy, która później zostaje zatwierdzona i wprowadzona do rejestrów ciał kosmicznych. Tak na przykład nad nazwami gwiazdami krąży i „Polska” i „Warszawa” (w łacińskim brzmieniu) i jeszcze kilka „polskich” planetoid, odkrytych przez Polaków bądź cudzoziemców, którzy studiując w Polsce albo współpracując z naszymi uczonymi, zapragnęli uczcić Ojczyznę Kopernika.

Dlatego nikogo nie zdziwiło nagłe pojawienie się na mapie Księżyca „morza Moskwy” i innych formacji, przeważnie związanych z radziecką geografią i rosyjskimi uczonymi.

Nazajutrz po opublikowaniu przez Związek Radziecki prowizorycznej mapy drugiej strony Księżyca wraz z naniesionymi nazwami, nadanymi przez odkrywców, zespół astronomów Uniwersytetu Kalifornijskiego oświadczył, że nazwy te niezawodnie będą zatwierdzone na kongresie Międzynarodowej Unii Astronautycznej, który zbierze się w 1961 roku. Tego samego dnia „New York Herald Tribune” dodał: „Nikt nie odmawia Rosjanom prawa nadania terenom drugiej strony Księżyca takich nazw, jakie uznają za najstosowniejsze. Gdybyśmy byli tam pierwsi, postąpilibyśmy podobnie. Ale nie jesteśmy pierwsi. To, że zostaliśmy wyprzedzeni, może znaleźć odbicie w dziedzinach o wiele ważniejszych niż nomenklatura księżycowa”.

A my się cieszymy, że najokazalszy (i jak się wydaje najciekawszy) krater odwróconej strony Księżyca nosi imię prekursora astronautyki, Konstantego Ciolkowskiego. To właśnie on, syn Polaka i Rosjanki, wierzyl niezachwianie, że nasze stulecie zapoczątkuje oręż kosmicznej ekspansji ludzi. (at)

W zagłębiu miedziano-siarkowym na granicy chińskiej górnicy radzieckiej dokonali przed trzema laty jednoczesnej eksplozji 9200 tón materiałów wybuchowych, co równa się połowie mocy wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie. Był to najpotężniejszy na świecie wybuch nie atomowy, a więc nie zagrażający substancjami radioaktywnymi. Jego rezultatem było odwalenie ze złóż około 2 mln. m sześciennych ziemi i skruszenie 7 mln. m sześć. skały, dzięki czemu w powstałej odkrywcze można było od razu rozpocząć eksploatację złóż.

Obecnie zapowiadano dalsze wybuchy, które mają między innymi przyspieszyć budowę kopalni odkrywkowych węgla w Kraju Jakuckim o 2 do 8 lat.

W miejscowości Sizewell na wschodnim wybrzeżu Anglii, powstanie w najbliższych pięciu latach największa w świecie

elektrownia atomowa, o mocy 650 tys. kilowatów. W chwili obecnej największą czynną już siłownią jest elektrownia radziecka na Syberii o mocy 100 tys. kilowatów, uruchomiona w 1958 roku. Jest to właściwie tylko jeden zespół wielkiej, jeszcze powstającej siłowni, której całkowita moc osiągnie 500 tysięcy kilowatów.

Grupa uczonych japońskich wynalazła nowy skuteczny środek (tzw. „Gabob”) przeciwko padaczce (epilepsji). Jest nim substancja podobna do jednego z aminokwasów, produkowanych przez mózg, która może znaleźć zastosowanie również przy innych chorobach mózgu. Przeprowadzone na 70 pacjentach badania wykazały, że 31,4 proc. chorych, którym podano „Gabob” zostało całkowicie wyleczonych, w 50,4 proc. wypadków stan chorych znacznie się poprawił, a u pozostałych 14,2 proc. nie zanotowano żadnych zmian. Jak twierdzą niektórzy uczeni, „Gabob” może wyleczyć epilepsję w 100 proc.

W Instytucie Pierwszej Pomocy im. Skli-fosowskiego w ZSRR, lekarze od lat używają do transfuzji krew pobraną ze zwłok ludzi, zmarłych nagłą śmiercią. Zdaniem kierownika wspomnianego Instytutu — dr. Tarasowa i jego współpracowników,

krew taka doskonale zdaje egzamin i po odpowiednim przygotowaniu może być przechowywana nawet przez 5 tygodni.

Jeden z inżynierów zatrudnionych w radiologicznym, E. F. Wood zbudował aparat nazwany Apidictorem, przy pomocy którego można słyszeć i rozumieć swoisty „język” pszczoł, przebywających w ulu. Jego urządzenie pozwala na rozróżnianie częstotliwości drgań głosowych, powstających na skutek brzęczenia owadów. Obserwacje poczynione przez Wooda wskazują, że z ula, w którym pszczoły pracują spokojnie i nie zamierzają się roić, rozchodzi się jedynie brzęczenie o częstotliwości 180 drgań na sekundę. W wypadku, gdy żywicielki czerw są przeciążone pracą, z ula rozlega się dodatkowy brzęk o częstotliwości 250 drgań na sekundę. Tę pracę zakładając w ulach Apidictory i łącząc je z głośnikami, lub słuchawkami radiowymi, znajdującymi się w pokoju, można nie wychodząc z mieszkania, kontrolować życie pszczoł w swojej pasiece i przychodzić im pomocą w wypadku alarmu, względnie porę zapobiegać wyrażaniu się. (bro)

Więcej izb niż planowano

W tym roku — 13 szkół

Nie ma obawy, by w roku gospodarczym 1959/60 przedsiębiorstwa budowlane nie wykonały rocznego planu. Od 1 kwietnia 1959 r. do końca lutego br. (tzw. rok budowlany) wszystkie przedsiębiorstwa, nadzorowane przez Poznański Zarząd Budownictwa, wykonały swoje zadania w 103 procentach.

Na planowane 8.269 izb zrealizowano do 29 lutego br. — 8.517. Dyrekcje Budowy Osiedli Robotniczych oddały do użytku w ciągu 11 miesięcy 5.394 izby na zaplanowane — 5.318.

W ciągu 11 miesięcy roku gospodarczego 1959/60 oddano do użytku 12 szkół, dla Pozna-

nia — 6, Wielkopolski — 4, i dla woj. zielonogórskiego — 2. W roku bieżącym plany PZB przewidują ukończenie budowy 13 szkół, w tym jednej Tyśiąclecia przy ul. Jerzego w Poznaniu. Do 1965 r. powstaną 73 szkoły. Z tej liczby największe, bo 41, wybudowanych będzie w Poznaniu.

PZB planuje wykonanie w tym roku 9.747 izb. W porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost ilości izb wyniesie około 10 procent. W sumie przedsiębiorstwa budowlane wykonają robót za 1.110 milionów złotych. Na tę sumę zapewnią środki materialne. (am)

Odnaczenia dla pracowników aparatu kontroli

Wczoraj w poznańskiej Delegaturze Najwyższej Izby Kontroli odbyło się spotkanie pracowników z członkami Prezydium Rady Narodowej m. Poznania. Na spotkaniu, przewodniczący Prezydium RN, Fr. Frąckowiak, wręczył Honorowe Odznaki m. Poznania trzem pracownikom NIK-u za zasługi w rozwoju naszego miasta. Odznaki otrzymali: Stefan Kroma (długoletni współpracownik „Głosu”), Aldon Nieszporek i mgr Aleksander Grocz.

W dalszej części spotkania Fr. Frąckowiak poinformował zebranych o kierunkach rozwoju miasta w najbliższych latach, po czym rozwinęła się dyskusja. (c)

nowinki KULTURAINÉ

KONCERT LAUREATÓW

Dzięki staraniom dyrektora Filharmonii Poznańskiej Jerzego Kąkolczyka, który w III etapie Konkursu Chopinowskiego akompaniował kandydatów z orkiestrą Filharmonii Narodowej, mieszkańcy Poznania będą mieli możliwość usłyszenia na naszej estradzie koncertowej w Auli UAM w środę lub czwartek (16, 17 bm.) koncertu laureatów I i II nagrody VI Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina.

Blizszy szczegóły zostaną podane w terminie późniejszym.

„COŚ DLA MELOMANÓW”

W poniedziałek, 14 bm. o godzinie 20, znane już w Poznaniu telewizyjne „Uroki Polihymnii” oglądać będą widze wie całej Polski. To barwne widowisko muzyczno-słowne, pióra Tadeusza Halucha i Ryszarda Urbana, w reżyserii Jerzego Hoffmanna, zostanie nadane po raz drugi na fali ogólnopolskiej ze studia w Łodzi. (na)

Nie ten sklep

W „Głosie” z 11 bm., z winy udzielającego informacji, podaliśmy w „Kronice sądowej”, że kradzież 40 tys. zł nastąpiła ze sklepu Centrali Rybnej w sąsiedztwie Parku Kaspzaka. W rzeczywistości fakt ten zdarzył się w SKLEPIE CENTRALI RYBNEJ NR 1, PRZY UL. GŁOGOWSKIEJ 68.

Kasy Oddziału PKO w Poznaniu przy pl. Wolności 3 czynne są dziś — jak w każdą niedzielę — od godz. 10—13.

Skakanka — zapowiedź wiosny

Skakanka! Nieomylny znak zbliżającej się wiosny. Dzieci ce zabawy też mają swoje sesony. Po skakance przyjdzie kolej na klasy, baki, hulajnogi... Potem przyjdą upragnione wakacje, a wraz z nimi uciechy lata. Zanim jednak to nastąpi trzeba pilnie się uczyć. Wakacje z dobrymi stopniami w świadectwie są znacznie przyjemniejsze.

Fot. — K. Przychodzki



Z kroniki sądowej

Schadzki za 500 zł

W Poznaniu ujawniono ostatnio dwa domy schadzki. Przeprowadzone w związku z tym przez Prokuraturę m. Poznania śledztwo wykazało taki stan faktyczny:

Nigdzie nie pracująca 29-letnia Marianna Jakubowska zawarła znajomość z czterema młodymi kobietami i rozpoczynała przed nimi perspektywę łatwego zarobku w „służbie Wenery”, nakłoniła je do zawodowego uprawiania nierządu. Odtąd — na przestrzeni 1958 i 59 r. sutenerka kontaktowała swe podopieczne z mężczyznami, udostępniała tym

parom w wiadomym celu swoje mieszkanie (przy ul. Dzierżyńskiego 27) i pobierała „opłaty” w wysokości 100—500 zł.

Śledztwo w drugiej sprawie wykazało, że napadu rabunkowego na Kazimierza B. dokonali G. Haffke, W. Grund i R. Broda. Spostrzegli oni, że w mieszkaniu Łucji Jahns poszkodowany posiada większą kwotę, kiedy płacił 100 zł (Wodna 13). Stwierdzono przy okazji, że ta ostatnia z chęci zysku udostępniała swoje mieszkanie dwóm prostytutkom i za to pobierała każdorazowo 50 zł. (ak)

INFORMUJEMY

Zarząd Dzielnicy Ligi Kobiet Wilda zaprasza kobiety zrzeszone i niezrzeszone z rodzinami na uroczystą akademię z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, która odbędzie się 13 bm. o godz. 16 w sali Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, ul. Robocza 4.

Walny Zjazd Delegatów P.Z.W. Okręgu Poznańskiego odbędzie się 13 bm. o godz. 10 w sali „Domu Drukarza”, ul. Inżynierska 10. Oddział Miejski Ligi Ochrony Przyrody zaprasza na odczyt pt. „O rybactwie warty”, który wygłosi mgr J. Jaskowski 14 bm. o godz. 18 w sali wykładowej, ul. Fredry 10.

W Filii 5 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. E. Raczyńskiego, ul. Dzierżyńskiego 94, odbędzie się 14 bm. o godz. 10 poranek dyskusyjny nad książką Kazimierza Bierońskiego pt. „Stenogramy Anny Jambor”.

Senacka Komisja Popularyzacji Wiedzy Lekarskiej Akademii Medycznej organizuje 15 bm. odczyt pt. „Obuwie zdrowotne” (zapobieganie zniekształceniu stóp). Wygłosi go lek. med. H. Strzyżewski, st. asystent Kliniki Ortopedycznej AM. Wykład odbędzie się w sali Śniadeckich, ul. Fredry 10 o godz. 19.

REDAKCJA „GŁOSU” zatrudni natychmiast GOŃCA

Zgłoszenia w godzinach 9-15 Poznań, ul. Grunwaldzka 19 pok. 62, II ptr.

Nazwiska wielkich muzyków dla szkół

Z inicjatywy Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Poznania, poznańskie szkoły muzyczne otrzymają nowe nazwy. Średnia Szkoła Muzyczna będzie nosiła imię Fryderyka Chopina, Liceum Muzyczne — Mieczysława Karłowicza, a Podstawowa Szkoła Muzyczna otrzymała nazwę Henryka Wieniawskiego. (c)

Ulgi w prenumeracie

Od 1 kwietnia 1960 r. wchodzi w życie nowa, ulgowa cena prenumeraty dla 11-tu pism, których wydawcą jest RSW „PRASA”. Obniżona cena prenumeraty dotyczy wyłącznie prenumerat wielomiesięcznych, to znaczy kwartalnej, półrocznej i rocznej, i obejmuje następujące tytuły:

„Trybuna Ludu”, „Nowe Drogi”, „Życie Partii”, „Problemy Pokoju i Socjalizmu”, „Politykę”, „Nową Kulturę”, „Przegląd Kulturalny”, „Życie Literackie”, „Problemy”, „Zagadnienia i Materiały dla Aktywu Propagandowego”, „Widnokręgi”.

Wprowadzenie bonifikaty w prenumeracie ma przede wszystkim na celu uprzywilejowanie wszystkich dotychczasowych stałych odbiorców tych pism.

Ulgowa cena prenumeraty dla 11-tu wymienionych wyżej pism dotyczy tych wszystkich czytelników, którzy będą chcieli zaabonować prasę na okresy nie krótsze niż trzy miesiące, począwszy od 1 kwietnia b. r. (na)

Praca

Szewe oraz uczeń szewski z roczną praktyką potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45373g.

Nauka

Tańców szybko uczyć (rock, samba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 43843g

Kursy samochodowe wszystkich kategorii, kursy kroju i modelowania organizuje TKWP w Poznaniu. Zapisy i informacje w sekretariacie Poznań, ul. Lampego 7, w godz. od 9—19, soboty od 9—16. 45381g

Kupno

Kupię blok lub silnik do samochodu „Aero” cztery cylindrowe. Zgłoszenia: Warszawa 26, Kiekiego 5/37, Wierzbowski. K1456

Sprzedaż

Wózki dziecięce nowoczesne modele wielki wybór oraz materiały wszelkich rozmiarów, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10 43646g

Wapno palone — wysoka wydajność: wagonowo dostarcza Wapiennik, Gnaszyn, k. Częstochowy. K1433

Cement wapno palone, gazosne workowe białe, gips, kredę, smołę, lepić, grys marmurowy, karbolit, poleca Składnica, Poznań, Głogowska 180. 45264g

Telewizor „Orion” 12-kanałowy sprzedam 8.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45266g.

Siatki parkanowe ocynkowane i czarne poleca Wytwórnia „Parkan”, Poznań, Ułańska 7. 45305g

Telewizor nowoczesny „Orion” nowy sprzedam. Poznań, Owsiana 11 m. 25. 45340g

Spacerówkę drewnianą gładką, dobrym stanie, sprzedam, Górzna, Łukaszewicza 40. 45372g

Samochód DKW 700 metalowa karoseria po remoncie sprzedam. Knapowskiego 14. 45374g

Lokale

Odstąpię część lokali przy młynowych parterowych ca 60 m² w Poznaniu, sila, światło, woda, telefon lub przyjmę współnika z chodliwym artykułem. Telefon 629-48. 45329g

Nieruchomości

Domki jednorodzinne parcele gospodarstwa rolne poleca „Fortuna”, Poznań, Ratajczaka 30. 44708g

Sprzedam dom piętrowy 4-izbowy (mieszkanie wolne) w Jutrosinie, pow. Rawicki, przy ul. Dworcowej 8. Zgłoszenia przyjmuję w dniu 16. III, br. pod wskazanym adresem. K1473

Dom dwurodzinny Wolsztyn (całkowitym wyposażeniem), ogrodem, łąką, zabudowaniami gospodarczymi spiesznie sprzedam, cena 150 tys. zł. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 4926p

Dom z półhektarową działką tylko zelektryfikowaną, przy szosie Poznań — Stęszew — Kościan kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 44906g.

Ogród owocowy 11-letni, słachetne gatunki ca 5800 m², ziemia dobra, całkowicie oparkowany, okolica Naramowice — oddam w dzierżawę. Miodej Gwardii 30 m. 4. 44965g

Ogrodnikowi (z żoną) uczciwemu wydzierżawie ziemię z budynkami. Informacje (oferty): Poznań, Kwiatowa 9 m. 9, godz. 18—20. 45064g

Kupię pół willi wylądowanej blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45194g.

Kupię spiesznie w woj. poznańskim gospodarstwo rolne hodowlane 5—6 ha, dom mieszkalny, budynek gospodarczy w dobrym stanie zelektryfikowane, całość wolna. Warunek: stacja kolejowa wzdłuż autobusowa w miejscu. Pożądane oferty kierować Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 45205g.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO IM. J. DĄBROWSKIEGO W ZGIERZU

otwierają

w dniu 14. III. 1960 r. w Poznaniu przy Pl. Wolności & Branżowy Sklep Wełny dotychczas „POLSKA WEŁNA”

Sklep zaopatrywany będzie w pełnym asortymencie produkcji przemysłu wełnianego — jak tkaniny ubraniowe, sukienkowe, płaszczowe damskie i męskie.

Specjalność — wszelkie nowości

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 1 W POZNANIU

w ramach upłynnienia remanentów oferuje do sprzedaży:

640 ton kamienia budowlanego-piaskowca

do murów rzędowych, w cenie 141,— zł za 1 tonę loco plac budowy.

Nabywcami mogą być przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Blizszych informacji udziela: Dział Zaopatrzenia, P. P. B. nr 1, Poznań, ulica Marchlewskiego 128, III ptr., pokój 304. K1492

Pracownicy poszukiwani

Głównego księgowego zatrudni zaraz Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” we Wschowej. Wymagane wykształcenie średnie z kilkuletnią praktyką w pionie CRS. Dwupokojowe mieszkanie zapewnione. K1436

Murarzy oraz magazyniera budowlanego ze znajomością branż elektrycznej i sanitarnej przyjmie natychmiast Zakład Remontowy przy Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu ul. Stalingradzka 1. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. K1502

Dnia 12 marca 1960 r. zmarła w Bogu, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., sp.

Anna Wojtkowiak

z domu Adamczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Błuszczyckiej na Dębcu.

W smutku pogrążeni

CORKI, SYNOWIE I RODZINA

45416g

Dnia 12 marca 1960 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 90 roku życia, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, szwagier i wujek, sp.

Wojciech Kapturski

Msza św. żałobna odprawiona zostanie we wtorek, 15 bm., o godzinie 8 w kościele św. Jana Kantego. Pogrzeb tego samego dnia o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ZONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Grunwaldzka 115. 45398g

Dnia 11 marca 1960 r. przeżywszy lat 75, zakończyła swój bogobojny i pracowity żywot, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

z Pawlaków

Wiktoria Kluczyńska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm., o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W nieutulonym smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Grunwaldzka 54. 45403g

Dnia 11 marca 1960 r. zmarł, przeżywszy lat 59, nasz najdroższy opiekun, sp.

Kazimierz Maliszewski

przewodniczący Delegatury Najwyższej Izby Kontroli we Wrocławiu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 bm., o godzinie 11,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają przyjaciele! Zmarłego

ZONA, CORKA I RODZINA

45412g

Dnia 12 marca 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany brat, szwagier, wujek i stryj, sp.

Stanisław Kochowicz

przeżywszy lat 62.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 16 bm., o godzinie 16 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Szelągowska 26.

45394g

ANKIETA JUBILEUSZOWA NA 15-LECIE WYZWOLENIA POZNANIA I 15-LECIE „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO“

5 pytań „Głosu“ - 5 odpowiedzi mgr. Alojzego Łuczaka

przewodniczącego Rady Okręgowej
Zrzeszenia Studentów Polskich

Studenci na Marsie?

— Panie Przewodniczący, kiedy, w jakich okolicznościach zainteresował się Pan działalnością organizacji studenckiej?

— Dosłownie od pierwszego dnia studiów na Wyższej Szkole Ekonomicznej w Poznaniu. Było to w roku 1950. Przyjęto mnie na studia, lecz nie przyznano stypendium. Z uwagi na trudne warunki materialne, za stanawiałem się już, czy nie zrezygnować ze studiów. Pewnego dnia idąc korytarzem uczelni i dumając nad swoim nie najlepszym losem spotkałem się z jednym ze starszych studentów. Kiedy zapytałem go o przyczynę minorowego nastroju, odpowiedziałem, że nie mam stypendium. „Nie martw się Kolego“ — powiedział i poklepał mnie przyjaźnie po ramieniu. Po tygodniu dowiedziałem się, że przyznano mi stypendium. Jak się później okazało, tym starszym studentem był ówczesny przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP, Romuald Jezierski. Od tego czasu zostałem działaczem Zrzeszenia. Chciałem pomagać wszystkim studentom, którzy tej pomocy oczekują od swojej organizacji. No i tak pozostałem w środowisku studenckim do dziś.

— Co Pan uważa w swojej specjalności za szczególnie duże, za szczególnie interesujące osiągnięcie światowe ubiegłego roku?

— Od roku 1947 międzynarodowy ruch studencki rozbił się na dwie organizacje. Jedną to postępowy Międzynarodowy Związek Studentów (należą do niego m. in. związki narodowe krajów demokracji ludowej) i zachodni COSEC. Właśnie w roku ubiegłym dzięki dość częstym kontaktom przedstawicieli obu organizacji międzynarodowych, zrobiono duży krok do zjednoczenia światowego ruchu studenckiego. Być może że nastąpi ono już w roku 1960. W każdym razie zbliżenie między obu organizacjami było w ubiegłym roku największym wydarzeniem w światowym ruchu studenckim.

— Czy czytuje Pan „Głos“ (i jakie inne gazety?). Proszę teraz szczerze powiedzieć, co się Panu w „Głosie“ nie podoba?

— Jestem stałym czytelnikiem „Głosu“. Wydaje mi się, że spośród pism poznańskich „Głos“ jest najciekawszy. Czy tam w nim wszystko, nawet... ogłoszenia matrymonialne. Po prostu lubię to pismo. A co mi się nie podoba? Za mało miejsca poświęca sprawom młodzieżowym i kulturalnym. A propos tych ostatnich — wy daje mi się, że pisząc o aktualnym życiu kulturalnym Poznania powinniśmy dobitniej wskazywać na to, co w danej chwili jest najlepsze, wyodrębnić dobre rzeczy od złych. I jeszcze raz proszę — śmieję o sprawach młodzieży. Niech będzie o blaskach i o cieniach, ważne żeby w ogóle pisać.

— Gdzie chciałby Pan mieszkać (i dlaczego?). Czy nosi się

Pan z zamiarem przeniesienia do innego miasta?

— Może odpowiedź, gdzie nie chciałbym mieszkać. A więc w Warszawie i Krakowie. Nie podoba mi się atmosfera tych miast. Co do Poznania, tu mi jest najlepiej; nie mam



Fot. — K. Przychodźki

też zamiaru stąd „wyemigrować“.

— Jak Pan sądzi, kiedy ludzie wyjadą na Innej planecie i co tam znajdą?

— Stanie się to w ciągu najbliższych lat. W każdym bądź razie, ja już poważnie myślę o wysłaniu naszych studentów na praktyki wakacyjne, gdzieś w okolicy Marsa.

Notował: Mirosław Idziorek

Marzec	Imieniny
niedziela	Krystyny, Marka
13	Słońce:
poniedz.	wsch.: g. 6.12
14	zach.: g. 17.53

Teatry

W POZNANIU:
NIEDZIELA
OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Eugeniusz Oniegin“
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 15 — „Lampa Alladyna“; g. 19 — „Śmierć komiwojażera“
NOWY — ul. Dąbrowskiego 5 — g. 19 — „Osiel i cień“
OPERA — ul. Niezłomnych 1a — g. 19 — „Fajerwerk“
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Kobieta jest diabłem“
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11, 16.30 — „Tomcio Paluszek“
PONIEDZIAŁEK
OPERA — ul. Fredry — g. 12 i 19 — „Wielki Festiwal Muzyki, Pieśni i Tańca“
TEATRY — nieczynne.
W WOJEWÓDZTWIE:
NIEDZIELA
KALISZ — „Freuda, teoria snów“
SYCOW — „Kocham, kocham“
POBIEŻDZKA — „Balik gospodarz“
GNIĘZNO — „Drzewa umierają stojąc“
KRYŻY — „Nie ma sprawiedliwych“
KROTOSZYN — „Powrót“
TULISZKÓW — „Dziewczyna ściga“
PONIEDZIAŁEK
KALISZ — Orkiestra symfoniczna
STRZELNO — „Balik gospodarski“
CZARNKÓW — „Nie ma sprawiedliwych“
KOBYLIN — „Powrót“.

Kina

NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK
W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — poniedz. g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Odette S 23“ (ang. 14 l.)

Juniorci Lecha najlepsze

Po dwóch dniach rozgrywek o mistrzostwo okręgu w koszykówce juniorek — mistrzyniami, zgodnie z przewidywaniami zostały koszykarki Lecha, które pewnie wygrały piątkowe spotkanie z Energetykiem, a w piątek rozgromiły początkujący zespół MKS Kalisz 70:22 (40:13).

Wczoraj najwięcej punktów dla Lecha zdobyły: Szymańska — 18, Jalochońska — 16 oraz Rybarczykówna i Sobolewska po 10. (of)

Thomas — 2,193 m!

Znakomity lekkoatleta amerykański, student uniwersytetu w Bostonie uzyskał w hali wspaniały i najlepszy w historii 1. a. wynik w skoku wzwyż — 2 metry 19,3 cm. (m)

Dobry poziom turnieju zapaśników

Zamiast 80 zgłoszonych do mistrzostw okręgu zapaśników, na starcie stanęło tylko 52 atletów.

Poziom mistrzostw — jak oceniają trenerzy — jest dość wysoki. Wszyscy zawodnicy walczą z reguły bardzo aktywnie i wykazują dobre przygotowanie techniczne. Niższa frekwencja nie wpłynęła na zmniejszenie atrakcyjności turnieju.

W turnieju startuje cała czołówka naszego okręgu. Najliczniej obsadzona jest waga piórkowa, w której startuje 10 zawodników.

Czterech członków honorowych KS Budowlani

Ostatnie walne zgromadzenie KS Budowlani w Poznaniu nadało tytuły członków honorowych klubowi: inż. Ludwikowi Frasunkiewiczowi, przewodniczącemu Zarządu Okręgowego Zawodowego Związku Pracowników Budownictwa — Stanisławowi Ochockiemu, inż. Mikołajowi Dzwiałtowskiemu i inż. Edwinowi Kosiekowi. Wszyscy wyróżnieni są jeszcze aktywnymi działaczami klubu. (p)

Warta — Lech 1b 77:68 (51:40)

W spotkaniu koszykarskim o mistrzostwo II ligi pomiędzy rezerwami Lecha a pierwszą drużyną Warty — „zieloni“ zdobywali przewagę z minuty na minutę. Tylko w pewnym momencie zawodnicy strażnicy Warty i wtedy Lech wyrównał na 16:16. Potem Warta dzięki celniejszemu strzałom objęła prowadzenie.

Lechitom nie wychodziły w szczególności rzuty „osobiste“. Po prostu pudłowali po sztabacku. Warta natomiast miała więcej szczęścia, grała lepiej od swoich przeciwników, wykorzystując każdą niemal sytuację.

Po przerwie błyskotliwe akcje, z których wpadały kosz po koszu, przynosiły warciarzom stałą przewagę. Gra była ciekawa, szybka i błyskotliwa. Warciarze w dalszym ciągu byli „celniejsi“, szybsi i bardziej skuteczni, co przyniosło im w rezultacie zasłużone zwycięstwo.

Najwięcej punktów dla Warty zdobyli: Pawelec — 18, Lesiński — 21 i Wojciechowski — 14. Dla Lecha: Szulc — 15. (om)

TKKF liczy już 100 000 członków

II Walny Zjazd Towarzystwa

Z udziałem ponad 300 delegatów reprezentujących 100 tys. członków zrzeszonych w 932 ogniskach rozpoczął się w sobotę, 12 bm. w Warszawie II Krajowy Zjazd Towarzystwa Kultury Fizycznej. Na zjeździe ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z pierwszego 3-letniego okresu działalności Towarzystwa.

W okresie tym tworzyła się masowa, dobrowolna organizacja, stawiająca sobie za cel zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w zakresie ćwiczeń ruchowych i sportu rozrywkowego, odpoczynku po pracy i turystyki.

Realizując te zadania TKKF ściśle współpracował z centralnymi władzami związków zawodowych oraz Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Organizacje te widziały w Towarzystwie rzecznika swych interesów i realizatora praktycznych zadań upowszechniania kultury fizycznej i turystyki.

TKKF, które stało się już obecnie masową organizacją posiada poważne osiągnięcia. W ogniskach Towarzystwa działa ponad 4 tys. zespołów ćwiczących, które skupiają około 75 tys. uczestników. Ta forma organizacyjna ćwiczeń ruchowych cieszy się szczególną popularnością. Pomyślnie rozwija się również akcja organiza-

Łódź — Berlin 11:9

Pięściarze Łodzi pokonali wczoraj reprezentacyjny zespół Berlina w stosunku 11:9. Jak wiadomo, w czwartek reprezentacja Berlina przegrała z Warszawą 7:13. (m)

Regaty bojerowe w Kiekrzu

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych organizatorzy dzisiejszych regat bojerowych LPZ postanowili w ostatniej chwili rozegrać zawody nie na Malcie, lecz na Jeziorze Kierskim. Początek regat — o godz. 11. Po zawodach przewiduje się pokaz sprzętu oraz przejażdżki na bojerach dla publiczności. (m)

TKKF liczy już 100 000 członków

II Walny Zjazd Towarzystwa

Z udziałem ponad 300 delegatów reprezentujących 100 tys. członków zrzeszonych w 932 ogniskach rozpoczął się w sobotę, 12 bm. w Warszawie II Krajowy Zjazd Towarzystwa Kultury Fizycznej. Na zjeździe ustępujący zarząd złożył sprawozdanie z pierwszego 3-letniego okresu działalności Towarzystwa.

W okresie tym tworzyła się masowa, dobrowolna organizacja, stawiająca sobie za cel zaspokajanie potrzeb społeczeństwa w zakresie ćwiczeń ruchowych i sportu rozrywkowego, odpoczynku po pracy i turystyki.

Realizując te zadania TKKF ściśle współpracował z centralnymi władzami związków zawodowych oraz Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Organizacje te widziały w Towarzystwie rzecznika swych interesów i realizatora praktycznych zadań upowszechniania kultury fizycznej i turystyki.

TKKF, które stało się już obecnie masową organizacją posiada poważne osiągnięcia. W ogniskach Towarzystwa działa ponad 4 tys. zespołów ćwiczących, które skupiają około 75 tys. uczestników. Ta forma organizacyjna ćwiczeń ruchowych cieszy się szczególną popularnością. Pomyślnie rozwija się również akcja organiza-

TKKF, które stało się już obecnie masową organizacją posiada poważne osiągnięcia. W ogniskach Towarzystwa działa ponad 4 tys. zespołów ćwiczących, które skupiają około 75 tys. uczestników. Ta forma organizacyjna ćwiczeń ruchowych cieszy się szczególną popularnością. Pomyślnie rozwija się również akcja organiza-

TKKF, które stało się już obecnie masową organizacją posiada poważne osiągnięcia. W ogniskach Towarzystwa działa ponad 4 tys. zespołów ćwiczących, które skupiają około 75 tys. uczestników. Ta forma organizacyjna ćwiczeń ruchowych cieszy się szczególną popularnością. Pomyślnie rozwija się również akcja organiza-

TKKF, które stało się już obecnie masową organizacją posiada poważne osiągnięcia. W ogniskach Towarzystwa działa ponad 4 tys. zespołów ćwiczących, które skupiają około 75 tys. uczestników. Ta forma organizacyjna ćwiczeń ruchowych cieszy się szczególną popularnością. Pomyślnie rozwija się również akcja organiza-

Telewizja

POZNAŃSKA
NIEDZIELA
12 — Transm. z meczu koszykówki o mistrzostwo Europy (W-wa); 13.30 — Przerwa; 16 — Film fab. prod. radz. „Łowcy tygrysów“ — od 1. 10 — (lok.); 17.30 — Wiosenne Targi Krajowe — (lok.); 17.40 — Program rozrywkowy — (lok.); 18.10 — Dziennik telewizyjny — (W-wa); 18.55 — Transm. uroczystego zakończenia Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego — (W-wa); 22 — Niedziela Sportowa — (W-wa).

PONIEDZIAŁEK
18.25 — „Eureka“ — mag. pop. nauk. (W-wa); 18.55 — Reportaż pt. „Bezpośrednio z Piotrkowa“ — (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — „Uroki Polihymnii“ — widow. muzyczne Telew. Poznańskiej — ze studia w Łodzi; 20.30 — Teatr Telew. „Mario i czarodziej“ wg. Tomasza Manna (W-wa).

Wystawy

SALON PTF — ul. Paderewskiego 7 — niedz. z g. 11-18; inne dni tygodnia g. 10-13 i 16-19 — Indywidualna wystawa prac G. Wysockiej.

Dyżury pełnią

NIEDZIELA
SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEJEI — (chirurgia-interna).

PONIEDZIAŁEK
SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — (chirurgia-interna).
SZPITAL DENTYSTYCZNY — ul. Głogowska 16 tel. 620-00 co-dziennie od g. 18-6 rano, w święta od g. 15.

APTEKI: ul. Mickiewicza 22, ul. Alfr. Lampego 2, ul. Dzierżyńskiego 107, ul. Matejki 1, ul. Głogowska 146, ul. Główna 53.



Projektowanie procesów technologicznych odlewni M. Skarbiński str. 553 z 106. Książka zawiera wytyczne dotyczące projektowania procesów technologicznych, sposobu obliczania czasów roboczych w odlewni oraz przykłady opracowań technologicznych. Przeznaczona jest dla inżynierów, techników i studentów (Państwowe Wydawnictwa Techniczne).